KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 14 Września **Nro 72.** *Roku 1842.*

O WYNALAZKU PROF. MOZER.

Uzupełnienie wiadomości danéj w artykule: »O daguerrotypach bez światła«, (Nr. 66 Korrespondenta.)

Dwa listy Professora Mozer z d. 14 Lipca b. r. nader ciekawéj treści, ogłaszane przez wszystkie pisma techniczne za granicą, wydrukowała też Gazeta Lwowska, a po niéj Warszawska, i każden z czytających z zadziwieniem o tajemniczych działaniach jednych ciał na drugie, a mianowicie niewidzialném świetle się dowiadywał. Już na posiedzeniu dnia 18 Lipca r. b. zajmowała się Akademja Umiętności w Paryżu rozpoznaniem tego odkrycia, a sprawozdawca Pan Regnault był zdania, iż możnaby je za utwór mglistéj metafizyki Niemców uważać, gdyby tacy mężowie jak Alexander Humboldt i Encke swoją powagą nie stwierdzili tych wiadomości. W istocie z doniesień o powyższym wynalazku jedne tyle obiecywały, iż wierzyć niepodobna było, drugie w niepewnych a uczonych wyrażeniach, miały wyjaśnić rzecz a oświecić powątpiewających.

W tymże czasie, bo dnia 21 Lipca, Gazeta Berlińska (wydawców Handt i Spener) ogłosiła co następuje:

»Uważam za obowiązek względem znakomitego fizyka Pana Prof. Mozer w Królewcu, oświadczyć niniejszém: iż list, który do mnie o najnowszych swoich doświadczeniach pisał — bez jego lub mego przyzwolenia w Wiedniu drukowanym został. — Doniesienia prywatne, jeżeli są tylko naukowéj treści, dla tego już nie powinny być ogłaszane, że często teoryczne zawierają zdania, które sam wynalazca chwilowo wynurza, a których sam późniéj odstępuje.«

Berlin, dnia 19 Lipca 1842 roku.

A. v. Humboldt.

Nakoniec Prof. Mozer widząc, że przez rozgłaszanie mniéj dokładnych wiadomości, ogół powziął fałszywe o jego pracach wyobrażenie, ogłosił w Sierpniu następujące zebranie swoich doswiadczeń, które dosłownie umieścić uważam za stosowne:

1) Swiatło działa na wszystkie ciała, a na wszystkie jednakim sposobem. Dotąd znane działania są tylko szczególnemi przypadkami téj ogólnéj działalności.

2) Działanie światła powoduje zmianę ciał taką, iż następnie najrozmaitsze pary inaczéj jak wprzódy skraplają. — Sposób Daguerra na tém się zasadza i jest szczególném zastosowaniem tego ogólnego działania.

3) Drażnione miejsca silniéj lub słabiéj parę skraplać będą stosownie do mocy działań światła i sprężystości pary.

4) Swiatło z początku jodek srebra czerni, jak wiadomo.

5) Jeżeli zaś światło dłużéj nań działa, natenczas jodek srebra przyjmuje kolory.

5) Promienie wszelkiéj łamliwości jednaki sprawiają skutek, różnią się tylko co do czasu, którego do jego wywarcia potrzebują.

7) Promienie koloru niebieskiego, fijołkowego i przez Rittera odkryte ciemne, naprzód na jodek srebra działają; inne promienie tém wolniéj im łamliwość ich jest mniejsza.

8) Co zaś do działania (5), to najsilniéj czerwone i żółte promienie sprawują, inne zaś o tyle wolniéj, o ile ich łamliwość jest większa.

9) Każde ciało wydaje promienie światła, nawet w zupełnéj ciemności.

10) To światło z fosforescencją nic wspólnego nie ma, albowiem wszystko jest jedno: czy przedmiot był ciągle w ciemności, czy też przed doświadczeniem na światło słońca lub dzienne wystawiony.

11) Te promienie każdego ciała działają na przedmioty jak i powodują zjawiska (2 i 4).

12) Promienie niedziałające na siatkę nerwową oka naszego (retina), są daleko łamliwsze niż promienie słońca.

13) Dwa ciała wyobrażają się wzajemnie na sobie, chociaż w zupełnéj ciemności się znajdują (1, 9, 11).

14) Ażeby obraz był wyraźnym, trzeba ażeby przedział między niemi nie był za wielki, z powodu zbaczania promieni.

15) Aby taki obraz uczynić widocznym jakiéjkolwiek pary użyć można np. wodnéj, merkurjuszu, jodu, chloru, bromu, chlorkujodu i t. d.

16) Ponieważ promienie światła, które każde ciało samodzielnie wydaje, większą od dotąd znanych posiadają łamliwość, są temi, które działanie na ciała najsilniéj rozpocząć mogą (7).

17) Swiatło utajone (latent) istnieje jak cieplik utajony (gatunkowy.)

18) Gdy się płyn ulatnia, nateuczas światło przez pewien czas drgania bywa więzione, a dopiero się uwalnia, gdy para skraplając się, przechodzi w stan ciekły.

19) A ztąd skraplanie pary jakiegobądź rodzaju działa jak światło i tém tłumaczy się jej działanie (2 i 15).

20) Skraplanie pary na płytach działa jak światło, zarówno czy się ich chwilowo czepia jak para wody, czy pozostaje jak merkurjuszu lub też chemicznie łączy, jak para jodu ze srebrem.

21) Swiatło utajone pary merkurjuszu jest żółte. Nie ma działania promieni żółtych, któregoby przez skraplanie jéj naśladować nie można.

22) Swiatło utajone pary jodu, jest niebieskie lub fijołkowe. A również nie ma działania promieni niebieskich, któregoby skraplaniem pary jodu osiągnąć nie można.

23) Kolor utajony chloru, bromu, chlorku jodu i bromku jodu, co do łamliwości od jodu mało się różnić zdaje.

24) O kolorze utajonego światła pary wodnéj dotąd tylko wyrzec można, że nie jest zielonym, żółtym, pomarańczowym ani czerwonym.

25) Jodek srebra winien swoją czułość na widoczne promienie, światłu utajonemu jodu.

26) Zatém na utajone promienie jodek srebra czulszym nie jest jak srebro czyste.

Uwaga. Wszystkie zdania wyjąwszy 9, 17, 18 i 25, oparte są na dostatecznéj liczbie doświadczeń, które w następujących rozprawach są opisane (rocznik Poggendorffa).

a) O wzroku i działaniu światła na wszystkie ciała.

b) O utajaniu światła.

c) Spostrzeżenia nad widocznem światłem.

Jeżeli się zdania 9, 17, 18 i 25 opuści, nie będzie teoretycznego punktu widzenia, a wymienione zjawiska nie dałyby się wytłómaczyć.

Królewiec w Lipcu 1842 roku.

Ludwik Mozer.

Taki jest stan obecny tego wynalazku, i takie są domysły co do przyczyn samego wynalazcy; zaprzeczyć nie można, iż skutki doświadczeń jego są nowe, nieprzewidziane, lecz teorja nieprzystępna, a sam wynalazca nawet jéj niedowierza.— Wiadomości które nas z razu dochodziły, były przesadzone; późniéj odwoływane tak, iż radzi być możemy, że tyle prawdy pozostało. Szkoda, że szanowny Professor na swoje prace ciągle się ze stanowiska czysto-optycznego zapatrywał, a innéj siły jak światło nie przypuszczał; gdy tymczasem wiemy, iż we wszystkich ciałach parujących uwalnia się elektryczność, która dąży do połączenia się z elektrycznością uwolnioną przez światło lub ciepło promieniste ciał działających na siebie. I we wszystkich zdaniach wspominających skraplanie się pary np. 3, 18, 19 i t. d., powinien był zważać na działanie elektryczności, która przytém nieodzownie jest czynną. — Przypisywanie wyobrażania się ciał na sobie działaniu światła w zupełnéj ciemności, jest bardzo wyszukane, gdy tak blisko była siła objawiająca się przy zetknięciu a nawet zbliżaniu ciał; jednakże nie śmiem obstawać przy moich domysłach, bo tajemnice postępowania natury, są dla nas węzłem, który nie przecinać, lecz z uwagą rozwiązywać powinniśmy. Nakoniec, gdyby dowiedzioném zostało istnienie światła utajonego w każdém ciele bez wyjątku, a cieplik, elektryczność, magnetyzm, już w niém poznaliśmy, przez to samo, iż wszędzie razem się znajdują, staną się jedną siłą, siłą żywotną ziemi naszéj, rozmaicie tylko objawioną.

P. S. Wiadomość niniejszą miałem już odesłać, gdym w Przeglądzie Naukowym artykuł podobnéj osnowy, oryginalny samego Redaktora wyczytał; on rozumuje, ja przytaczam fakta; nie wstrzymuję więc mojego pisma, a rad jestem, że mogę zda..ie jego choć w większéj części podzielać. Z wniosków, które szanowny autor ze swóich rozumowań wyprowadza, trzeci: »że szczątki dwóch ciał będących w dostateczném zbliżeniu, dążąc do wejścia we wspólny strojny układ, poruszone przez to dążenie przybierają postacie sobie odpowiednie«, i mojém zdaniem najwięcéj ma prawdopodobieństwa. Trzeba zaś wiedzieć, iż elektryczność mianuje autor dążeniem do strojnego układu, albowiem w poprzednim artykule Nro 8 mówi jasno: »iż pojaw elektryczny, jest dążeniem cząstek ciał, lub samych, albo układów ciał, do wejścia z innemi cząstkami, ciałami lub układami ciał, w strojny układ, dążeniem spowodowaném z naruszenia układu atomów lub ciał.« Nie sądzę jednak, aby przypuszczeniem poruszania się atomów ciał, zjawiska elektryczne, światła, ciepła i magnetyzmu, dały się lepiéj wytłumaczyć jak uważając te siły za płyn nieważki, który autor potępia; jakże bowiem wyjaśnić poruszanie się atomów ciała stałego, jak nazwać iskrę elektryczną? lecz nie o tém mowa, bo chciałem dowieść, iż elektryczność może być siłą piętnującą obraz jednéj blachy, na platerowanéj srebrem a przeciwległéj. I tak: skoro zbliżemy dwie blachy płaszczyznami ku sobie, elektryczności tychże przeciwne, zbiorą się na powierzchniach, a mianowicie tam, gdzie się najbardziéj zbliżą, czyli na rysunku blachy jednéj i na miejscach jemu odpowiednich blachy drugiéj,—to można przyznać; jeżeli zaś ciała naelektryzowane zanurzamy w płyn, wodoród się zbierze przy elektryczności ujemnéj, kwasoród przy dodatnéj i działać będą na nie stosownie do ich własności. Przy tém doświadczeniu płynem jest powietrze zawsze z gazem wodnym pomięszane. Że miejsca choć najlżéj zniedokwaszone, inaczéj się zachowają na parę wystawione, nie ulega zaprzeczeniu. — Tak ja daguerrotypowanie w ciemności rozumiem, na dowód jak elektryczność działa na miejsca przeciwległe rysunkowi, przytaczam jeszcze spostrzeżenie, które zajmując się galwano-plastyką, często powtarzałem. Oba bieguny stosu wolty, na dodatnym blacha miedziana, na ujemnym odcisk talara, były przez 12 godzin w rozczyn wodny siarczanu miedzi zanurzone, kiedym wyjął bieguny,

ażeby miedź osadzoną z ujemnego odjąć ujrzałem na blasze drugiego bieguna, (która tymczasem wyschła), dokładny wizerunek talara tylko powiększony i wydłużony jak cień, gdy nie pada na płaszczyznę do jego kierunku prostopadłą; rozumie się, że bieguny podczas działania poruszane nie były. W mojém doświadczeniu oddalenie było 1|2 cala u Prof. Mozer 1|5 linji, ale też elektryczność silniejsza, a płyn lepszym przewodnikiem. — Obraz ten okazał się na warstwie niedokwasu, którym blacha była pokryta, i pochodził z różnego działania elektryczności, w miejscach mniéj lub więcéj zbliżonych. Doświadczenie to lepiéj i prędzéj się udaje, gdy zwiążemy blaszkę i odcisk jedwabiem, przedzieliwszy listewkami szkła i połączywszy z apparatem; czasami tak silne bywa działanie, że po zmyciu niedokwasu na miedzi jest widoczne. K. Beyer.

UPRAWA TRZCINY CYPRYJSKIEJ. (Arundo Donax vel Sativa.)

Jeszcze za czasów Plinjusza uprawiano w południowéj Italji trzcinę cypryjską na rozmaite cele, jako to: na przetaki, grzebienie tkackie i t. p. Następnie uprawa jéj więcéj się rozszerzyła, przeniosła się bowiem do Istrji, południowego Tyrolu i t. d., jednakże zawsze jeszcze ograniczała się na południowych krajach. W roku 1838 dyrekcja dóbr Schleinitz (w Węgrzech), dostała z Rzymu trzydzieści główek korzeniowych i zaczęła czynić próby z tą rośliną, która bardzo jest zdatną na tyki do wina. Pan Schaneck donosi co następuje o rezultatach tych doświadczeń: »Na wiosnę 1838 roku, główki korzeniowe złożone zostały w nieco wilgotną ziemię obróconą na południe, spulchnioną na dwie stopy i przykryte na 4 cale ziemią. Odległość między niemi wynosiła na każdą stronę 3 stopy. Po upływie trzech tygodni korzenie zaczęły wypuszczać, i łodygi do końca Października doszły wysokości 5 do 6 stóp i grubości półtora cala. W tym czasie łodygi zostały nad ziemią urznięte, a korzenie na dwa cale pokryte gnojem w ziemi pozostawiono, gdzie pomimo ostréj zimy, bez szkody zachowały się. Na wiosnę 1839 roku gnój z korzeni został usunięty, i ziemię na powierzchni spulchniono. W połowie Maja trzcina zaczęła wyrastać, i pręty doszły w gruncie oczyszczonym z zielska do wysokości 8—10 stóp. Po zebraniu w końcu Października 300 prętów zupełnie zdatnych na tyki do wina, użyto tego samego postępowania co w poprzednim roku. Na wiosnę 1840 roku wykopano główki i oczyszczono z nitek korzeniowych i różnych nieczystości. Na nowo włożono w ziemię te główki, wypuściły pręty, które w jesieni doszły do 12—14 stóp. Drobne odrostki korzeni użyte zostały do nowych plantacji w sposobie powyżéj podanym. — Z dotychczasowych opisów prób hodowania trzciny cypryjskiéj, okazuje się:

1) że takowa przy dobrém pokryciu gnojem korzeni, wstrzymywać może chłód południowych Niemiec;

2) że na jednym morgu austrjackim można zasadzić 19,000 główek korzeniowych;

3) że takowe wydadzą 192,000 prętów, z których dwie trzecie części zda się na tyki do wina.

Rozważywszy, że drewniane tyki potrzebne do winnic co rok stanowią większy koszt; że trzcina cypryjska przynajmniéj przez dwa lata dobrze może służyć na cel podobny, nie można zaprzeczyć ważności tego użytku, i starać się należy przyzwyczaić tę roślinę i do naszego klimatu.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn, 30 Sierpnia. — Z wyjątkiem niejakich częściowych deszczów, pogoda w ciągu ostatniego tygodnia była prawie tak piękną, jak w ostatnim miesiącu. Największa część żniwa we wszystkich południowych hrabstwach, jest już w najlepszym stanie zebraną; w północnych także znacznie większa część pszenicy i owsa już jest pod dachem.

Z północnéj Anglji raporta o zbiorze pszenicy pomyślniejsze są jeszcze niż z tutejszych hrabstw; jednakże nie mamy jeszcze dostatecznych autentycznych wiadomości, abyśmy mogli objawić stanowcze zdanie względem prawdopodobieństwa ogólnego produktu całego Królestwa. W ogóle jednak raporta jakie dotychczas otrzymaliśmy, nie są tego rodzaju, żeby mogły zmienić nasze dawniejsze przekonanie, i już dotychczas wątpimy, czy nawet przy powiększonéj wadze, zwykły średni zbiór pszenicy będzie wyprodukowanym. A jeśliby tak istotnie wykazało się, to jest, że średni zbiór nie będzie otrzymanym, jakże wtedy da się wytłómaczyć teraźniejszy paniczny strach? Zostawiamy naszym czytelnikom wyciągnienie sobie wniosku, i dodamy tylko jeszcze, że teraźniejsze położenie tutejszego handlu niższe ceny i podnoszące się cło — nie bardzo jest zdolném zachęcić do znacznych dowozów z zagranicy, nawet obok łatwości jaką nowe prawo przedstawia.

Wiadomości z Szkocji i Irlandji w przedmiocie żniw, brzmią bardzo pomyślnie.

Z zagranicy w ciągu ostatnich ośmiu dni, otrzymaliśmy znowu znaczną ilość, bo 64,410 Qrt. pszenicy. Dobre gatunki nieoclonéj pszenicy oddawane były po 48—46 szyl., a średnie gatunki gdańskie po 50—48 szyl. — Roztrząsnąwszy jak najstaranniéj teraźniejsze średnie ceny przepowiadamy następujące zwiększenie cła: W dniu 1 Września 1 szyl., w tydzień potém 2 szyl.; 15 Września 2 szyl., a w końcu przyszłego miesiąca cło dojdzie zapewnie do 18 szyl. Wprowadzający pszenicę z zagranicy, mogą płacić 12 szyl., a nawet w niektórych przypadkach 14 szyl. cła, ale z wyższém cłem trudno spodziewać się dowozów na konsumcję.

Miejsca na składy zboża bardzo są rzadkie, i bardzo jest teraz trudno znaleźć miejsce na pszenicę zagraniczną, co także niemało przykłada się do zniżenia cen. W Piątek mówiono, że posidacze znacznych zapasów zamierzają mające jeszcze nadejść ładunki posłać do An-

twerpji, ale nie wiemy czy ta wiadomość jest z autentycznego źródła.

Tu w Londynie mieliśmy na wczorajszym targu mały bardzo dowóz pszenicy angielskiéj i to po większéj części z nowego żniwa, sie zagraniczném znowu dostawa była bardzo była znaczna i z przedażą jéj bardzo się spieszono, po największéj części dla braku miejsca na składy. Pszenica angielska kupowaną była o 4 szyl. taniéj jak w przeszły poniedziałek. Za granicą pszenica na wodzie trzymała się w téj saméj cenie, ale przywiezione na targ partje dla pośpiechu w przedaży, taniéj jeszcze musiały być oddawanemi.

(W innym znowu raporcie czytamy: »Na pszenicę zagraniczną dość było pokupu po cenach piątkowych, a zatém tylko ze zniżeniem 2—3 szyl. względem przeszłego poniedziałku.«)

Stary jęczmień o 1 szyl. niżéj. Owies podobnież; naszego zbioru jeszcze nie widać na targu.

Berlin, 8 Września. — Handel pszenicy nie poprawił się w widoczny sposób od ostatniego naszego raportu, ponieważ raporta z Anglji nie są pomyślne, a raczéj zupełna niepewność względem rzeczywistego stanu żniw w Anglji, i ostatniéj potrzeby zagranicznego zboża na konsumcję w Anglji, paraliżuje wszelkie spekulacje i wstrzymuje nawet najpochopniejszych nabywców. Na miejscową konsumcję jeszcze ciągle daje się postrzegać niejaki odbyt, bo zapasy u piekarzy i młynarzy są po większéj części wyczerpane, gdy jednak nie można z pewnością przewidzieć, jakie będą ceny w bliskiéj nawet przyszłości, a więcéj prawdopodoném jest zniżenie niż podwyższenie, nikt zatém nie chce zgromadzać nowych zapasów i kupują tylko na chwilową potrzebę, dla tego i ceny nie mogą się podnieść. Żyto na miejscu jak i na dostawę nie zmieniło przeszłotygodniowych cen. Na miejscu podług gatunku dostać można na 36—39 talarów.

Szczecin, 5 Września. — Targ pszenicy ciągle jeszcze znajduje się w dawném niepomyślném położeniu, i ciągle oziębłe raporta angielskie jeszcze go bardziéj przytłaczają. Chociaż zapasy miejscowe bardzo są ograniczone, i dowozy z powodu niskiego stanu wody bardzo są nieznaczne, jednakże przedaże z wielkim trudem dadzą się przyprowadzać do skutku przy bardzo zmniejszonych żądaniach. Tylko polskiéj pszenicy niewielkie partje przedane zostały tutaj po 48 i 50 tal. Za żółtą 129-funtową szląską żądają na miejscu 48—50 tal., a na wodzie takiż sam towar można po 47—49 talarów dostać. Na targu lądowym konsumenci nie płacą więcéj jak 40—41 tal. Na żyto pokazała się większa chęć kupna, dla tego ceny jego nieco się ustaliły, i na miejscu płacono 34 do 35 tal. Za 82-funtową na dostawę październikową płacono 32 tal., na wiosenne dostawy dają 33 tal. Jęczmień nie ma najmniejszego odbytu, chociaż oddają go po 26 tal. w dobrym gatunku. I na owies mało pokazuje się kupców, chociaż producenci oddają go po 20 i pół tal., na październikową dostawę za 52-funtowy pomerański godzono po 19 i pół tal., i jeszcze na tę cenę można znaleźć kupców.

Raport o żniwie w Pomeranji.

Chociaż susza tego lata nieoszczędzała i naszych okolic, jednakże nie dotknęła ich tak gwałtownie, jak nasze południowe okolice, dla tego żyto i pszenica lepiéj się udała jak w tych ostatnich. Południowa Pomeranja doświadczyła także wielkich burz, i pod względem żniwa zdaje się mniéj pomyślnie być obdarzoną.

Pszenica w przecięciu dała tego roku piękne, ciężkie ziarno, szczególnie w niektórych miejscach z lepszéj gleby okazuje się niesłychana ciężkość 93—98 f. na szeflę. Ilość wyjąwszy niektórych okręgów, okazuje się także znaczniejsza jak w przeszłym roku; a dodawszy do tego większą wagę, produkt w ogóle jest daleko znaczniejszy.

Mniéj zadowalający rezultat przedstawia żyto, którego w wielu miejscach szczególniéj z powodu wilgoci przeszłéj jesieni i téj wiosny, bardzo mało zebrano. Niektóre jednak okolice mianowicie Hinterpomern przedstawiają lepszy zbiór, a w przecięciu biorąc, produkcja chociaż nie obfita będzie, jednak więcéj niż mierną. Waga i gatunek, biorąc w przecięciu, są zadowalające.

Inne zboże, prócz niektórych okręgów gdzie zbiór jest szczupły, z resztą bardzo obficie się obrodziło. Gatunki po większéj części należą do najlepszych.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 *Września* 1842.		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	60	93	45
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	141	30	141	30
Londyn fun. sterlin.	3 M.	—	—	6	38
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	75	30
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	97	50	97	30
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	93	15
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe		2	95	2	91
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		14	85	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 13 1/2.